GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 145. ROK 1832. PIĄTEK 1 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz swiąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5
Ner pojedynczy...gr. 10.
Za domic: od wier. g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° q.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 6. 003	† 21.6	† 4 5	Wschodni słaby	Pochmurno	
31: 12	„ 6. 349	19.8	6.0	Poln. wschodni średni	Pogoda z Chmurami	
3	„ 5. 977	22.1	6.2	Wschodni średni	„ „	
9	„ 6. 0'0	† 15.0	† 6 0	„ słaby	„ „	Grzmot, deszcz.

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

SENAT RZĄDZĄCY.

Po przekonaniu się z pokładanych przez P. Wacława Müller magistra sztuki weterynarskiey świadectw, o usposobieniu jego w tey sztuce, powierzywszy onemuż obowiązki leczenia i kucia koni przy pociągach skarbowych, okoliczność tę do publiczney Senat podaje wiadomości zoznaymieniem, iż wykonywanie posiadaney sztuki nietylko w Krakowie, ale i wcałym jego okręgu Panu Müller dozwolonem zostało.

Kraków dnia 25 maja 1832 r.
Prezydujący *Szopowicz.*
Sekr: Jlny Senatu *Darowski.*

DYREKCYA POLICYI
Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż w depozycie policyinym zachowane są pieniądze od podeyrzaney osoby, odebrane w różnych gatunkach monety, w ilości złp. 130. gro: 8. z summy do złp. 150 dochodzącey. Ktoby się sądził bydź właścicielem i poszkodowanym, ma się z dowodami prawem wskazanemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosić, inaczey pieniędze te na rzecz skarbu publicznego oddanemi by zostały.

Kraków dnia 25 maja 1832 r.
Senator Dyrektor Policyi
Kucieński.
Paprocki Sekr.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOSCI Z POCZTY WCZORAYSZEY.

Paryż 18 Maja.

Wczoray nadeszła tu wiadomość z Londynu, iż xiąże Wellington, niebył w stanie przywieśdź do skutku utworzenia nowego ministerstwa, i że według wszelkiego podobieństwa (jakie się poniżey stwierdziło) lord Grey zostanie u steru rządu.— Natychmiast poskoczyły w górę papiery, więcey niż o jeden procent.— Skutkiem tego doniesienia, rozgłoszona po stolicy naszey wiadomość, że marszałek Soult, obeymie po nastąpioney na dniu 16 b. m. śmierci P. Perrier, mieysce pierwszego ministra, odwołaną zaraz została.

Dnia 19 Maja.

Dzisieyszy *Monitor* ogłosił telegraficzną depeszę od xięcia Talleyranda do hrabiego Sebastyani, z Londynu d. 16 datowaną, donoszącą: że hrabia Grey pozostał na czele spraw publicznych.— Wiadomość ta w ca-

ley Anglii rozleciała się z szybkością błyskawicy; w Birmingham największy wzbudziła zapał.—

Z niecierpliwością oczekują tu mianowania pierwszego ministra, wmieysce żałowanego powszechnie Perriera, (którego wspaniały pogrzeb wyrównywający, tryumfowi jutro opiszemy.)— Różni, różnych podają,— ale dotąd nie wiadomo w tey mierze. Papiery atoli poszły w górę, w spodziewaniu stałego już na przyszłość ministerstwa, które przez dwu miesięczną chorobę swego naczelnika, uważano za będące w ciągłém zachwianiu.—

Mnóstwo tuteyszych kupców i fabrykantów, na znak swojey żałoby z powodu śmierci Pana Perrier, pozamykali sklepy, dla odprowadzenia zwłok jego na mieysce wiecznego spoczynku.—

BELGIA.

BRUXELLA 13 Maja.

Na wczorayszey sessyi izby reprezentantów przyjęto jednomyślnie projekt względem nadania prawa obywatelstwa jenerałowi Evain. Następnie minister spraw zagranicznych zabrał głos, i wśród nayw iększey cichości mimo licznego zgromadzenia słuchaczy na galeryach, mówił jak następuje:

»Od czasu, jak ulegając potrzebie proponowałem WPanom imieniem rządu przystąpienie do 24 artykułów, nigdy obowiązki moje niezdawały mi się tak mozolnemi, jak dzisiay; nigdy położenie moje, jako ministra i jako obywatela, nie było tak przykrem. Nieraz powinienem był objaśniać WPanom plan jakim postępowało ministerstwo w swoich stosunkach zagranicznych: dziś, gdy tak długie oczekiwania wzięły skutek, obowiązany jestem wystawić W. Panom, czyli czynności gabinetu zgadzały się, ze słowami na mównicy wyrzeczonemi, jeżeliby zaś tey zgodności dowieść nie można, winienem krajowi i sobie samemu wskazać tego przyczyny. Dozwólcie mi WPanowie krótko przypomnieć tok układów. Pomijam osiemnaście artykułów przedugodnych pokoju, które na konferencyi londyńskiey postanowione i zapewnione zostały. Upadłyonee w miesiącu sierpniu, a 24 artykuły z d. 15 listopada utworzyły nowe polityczne prawo dla Belgii; ułożono je pod wpływem nietylko nieszczęść naszych, lecz oraz innych wypadków, które lubo się daleko wydarzyły, musiały jednak na losy nasze działać. Woysko nasze nie było urządzonem, a porażka objawiła błąd ten światu. Sprawa rewolucyi poniosła drugą klęskę przez upadek bilu reformy. Lecz więcey niż to wszystko działały na decyzye nasze, zapewnienia dane przez konferencyą londyńską względem przyjętych przez pięć mocarstw zobowiązań. Widzę potrzebę przypomnienia WPanom obudwóch not, które 24 artykułom towarzyszyły.« — Tu przeczytał minister obiedwie noty konferencyi, załączone do traktatu pokoju z d. 15 listopada, a potém tak daley mówił: — »Obiedwie noty wyłuszczyły jasno zobowiązania, jakie konferencya na siebie przyjęła, i prawa, które nabyła Belgija przyjmując traktat. Przy rozstrząsaniu 24 artykułów, zobowiązało się ministerstwo wtenczas dopiero do nich przystąpić, gdyby uczyniło wszelkie usiłowania dla pozyskania korzystnych modyfikacyi.— Wszystkie instrukcye dla pełnomocników naszych w Londynie, były wydane w tey myśli. Lecz odtąd konferencya ciągle wzbraniała się zmienić w czemkolwiek traktat na korzyść bądź Belgii bądź Hollandyi. Nie mógł więc rząd mieć innego celu, jak pozyskać bezwarunkową ratyfikacyą, ze strony wszystkich mocarstw. Pytanie względem twierdz, którego załatwienie będzie WPanom udzielone, zawikłało jeszcze bardziey układy i przedłużyło je do 31 stycznia. Po dokładnem rozważeniu uznaliśmy ratyfikacyę dwóch mocarstw za dostateczną, dla zapewnienia sobie uskutecznienia traktatu; w tey myśli wydaliśmy d. 10 stycznia instrukcye pełnomocnikowi naszemu. Dnia 31. Stycznia szczęśliwie otrzymaliśmy bezwarunkowe ratyfikacye Anglii i Francyi. Tym sposobem traktat stał się obowiązującym, a jeżli wstrzymaliśmy się od użycia całego naszego prawa, pochodziło to ztąd, że interessa i polityka obu mocarstw, które się do naszey sprawy przyłączyły, wymagały wielkiey delikatności. Popieraliśmy jednak oświadczenie, iż rząd belgijski był zawsze przeciwny wszelkim poprzedniczym modyfikacyom. Po długich przewlokach; ratyfikacye Pruss i Austryi zostały podobnież wymienione, pisma urzędowe udzielono senatowi. Jeżli zachowałem milczenie o protokóle Nr. 57, pochodziło to ztąd, iż go rządowi nieudzielono, i że z tey przyczyny nie mógł mieć względem nas żadnego skutku. Zastrzeżenie Austryi względem praw związku niemieckiego zostało przyjęte od rządu z naywiększym wstrętem; nie jest atoli tego rodzaju, aby w czémkolwiek uniewazniało ratyfikacyą, która co się tycze Pruss i Rossyi, zostaje zupełną. Naturalnie dogodnieyszą dla nas byłaby bezwarunkową ratyfikacya, i mielibyśmy prawo takiey żądać.— Spodziewaliśmy się bezwarunkowey ratyfikacyi ze strony Rossyi, i w tém mniemaniu daliśmy instrukcye pełnomocnikowi naszemu w ciągu ostatniey bytności jego w Bruxelli.— Za powrotem jego do Londynu, pełnomocnik rossyjski podał mu akt, w którym dwór jego ratyfikuje traktat. Pełnomocnik belgijski nie był upoważniony do przyjęcia warunkowey ratyfikacyi. Mocno ubolewam, iż pierwey nieuwiadomił rządu w tey mierze; powodował się podobno mniemaniem, iż może bydź rzeczą ważną, aby traktat zabezpieczyć od fluktacyi ministeryalnych.« — (Przeczytał potem minister następujące pismo urzędowe)

Ratyfikacya N. Cesarza Jmci Rossyjskiego: — »Z Bożey łaski My Mikołay I. etc. etc. etc. czyniemy wiadomo ninieyszém, iż przez wspólny układ między nami a NN.

Cesarzem Austryackim, Królem Francuzów, Królem Wielkiey Brytanii i Królem Pruskim z jedney, a N. Królem Belgiyczyków z drugiey strony, właściwi pełnomocnicy zawarli i podpisali d. 3 (15) listopada 1831 w Londynie traktat, w osnowie następującey. (Tu następuje traktat.) Po należytym rozstrząśnieniu tego traktatu, przystępujemy do niego, potwierdzamy i ratyfikujemy go, zastrzegając uczynić się mające modyfikacye i odmiany w artykułach 9, 12 i 13 do ostatecznego układu między Hollandyą i Belgiją. Przyrzekamy Cesarskiem Naszem słowem za nas i następców naszych, wspomniony traktat z przytoczonem wyżey zastrzeżeniem, zachowywać i bez naruszenia uskuteczniać. Na dowód czego nineyszą ratyfikacyą własnoręcznie podpisaliśmy, i naszą pieczęcią państwa opatrzyć kazaliśmy. — Działo się w St. Petersburgu d. 18 stycznia 1832, a panowania naszego 7go roku.

(podpisano) MIKOŁAY.

(kontrassygn:) Hrabia *Nesselrode.*

Za rzetelne tłumaczenie: *Lieven Matuszewicz.*»

Wypis z protokułu Nro 58, z d. 4 maja.— »Pełnomocnicy pięciu dworów zebrali się na konferencyą. Przy zaczęciu konfencyi pełnomocnicy rossyiscy oznaymili, iż oczekiwane ostateczne rozkazy względem traktatu z d. 15 listopada otrzymali, i oświadczyli gotowość przystąpienia do wymiany ratyfikacyi. Nadto, przez instrukcye swoje są umocowani do oświadczenia, iż ostateczny układ między Hollandyą i Belgią, o którym jest mowa w strzeżeniu w ratyfikacyi, winien bydź w oczach Jego Cesarskiey Mości układem, nastąpić mającym przez wzajemnie przyjacielską umowę.»

Oświadczenie pełnomocnika belgiyskiego.— Pełnomocnik belgiyski powziąwszy wiadomość o zastrzeżeniu, objętem w akcie ratyfikacyi podaney przez pełnomocników rossyiskich, nie chcąc zaprzeczać, iż 24 artykuły obeymują punkta, względem których Belgia i Hollandya mogą się po przyjacielsku porozumieć, i zobopólne swoje interessa wziąć na uwagę; oświadcza, iż we wszelkich przypadkach powinien się zastosować do zobowiązań, iakie pięć mocarstw przyjęły względem Belgii.

(podpisano) *Sylvain van de Weyer.*

Przeczytawszy jeszcze Pan Meulenaere protokoł spisany względem wymiany ratyfikacyi, tak dalej mówił: — »Zdarzenia, które się w Londynie przysposobiają, i o których wczoray nadeszły wiadomości do Bruxelli, musiały wstrzymać wypadek, jaki rząd spodziewał się wcześniey pozyskać. Zdarzenia te, które podobno pełnomocnik nasz przewidział, uniewinniają niejako postępek jego. Lubo ratyfikacya Rossyi nie jest bezwarunkową, niebyłoby jednak uczciwie z strony naszey, gdybyśmy skutków nie chcieli poznawać. Szło o to, aby wiedzieć, czyli podział królestwa Niderlandów jest przyjęty, czyli niepodległość i narodowość nasza uznana, a zapytanie te znayduja się nieodwołalnie rozstrzygnione na korzyść sprawy belgiyskiey. Traktat obeymuje artykuły, z których jedne niezwłocznie, a drugie dopiero po ukończeniu układów mogą bydź przywiedzione do skutku. Modyfikacye artykułów, których uskutecznienie wymaga jeszcze układów nastąpiłyby tylko za sprawiedliwem wynagrodzeniem i po przyjacielskiey umowie z Hollandyą. Wreszcie rząd nie będzie daley odbywał układów, dopóki artykuły, mogące się natychmiast uskutecznić, nie będą rzeczywiście uskutecznione, to jest, rząd przedewszystkiem domagać się będzie, aby woysko hollenderskie ustąpiło z terrytoryum belgiyskiego, i dopóki to nie nastąpi, nie będzie miał udziału w żadnych układach. Skoro zaś woysko to wyjdzie z kraju, rząd skłoni się do układów, pod tem tylko poprzedniczem oświadczeniem, iż zastrzega sobie prawo utrzymania artykułów w pierwiastkowym ich kształcie, na przypadek, jeśliby się nie można było ugodzić. Rząd dowiedział się z pewnością, iż wszystkie mocarstwa ganią postępek z Panem Thorn, i że seym związkowy nie żądał bynaymniey wydania tego zacnego senatora, dla stawienia go przed sądem. Rząd hollenderski oświadczył, iż aresztowanie P. Thorn uważać musi za odwet za aresztowanie kilku ludzi z korpusu ochotników Tornaco. Po wyczerpaniu wszystkich środków dyplomatycznych, pozostanie nam jeszcze jedna droga, aby sprawić inny stan rzeczy dla Belgii. Rząd iest przekonanym, iż powinność swoją wypełnił; trzeba się uskarżać, nie na zamiary nasze, lecz na okoliczności. Mam nadzieję, iż w reprezentantach narodu znaydziemy zaufanie i zgodność, bez których wśród zabiegów stronniczych i niepewney przyszłości, niemoglibyśmy żadnym sposobem pozostać na urzędzie.»

Po tey mowie, którą drukować zalecono, nastąpiło wielkie poruszenie w zgromadzeniu. Za przywróceniem niejakiey spokoyności, zabrał głos Pan Dumortier, i oświadczył zadziwienie, iż minister nie ma urzędowey wiadomości o protokóle Nro. 57, kiedy nawet pełnomocnik belgiyski do niego przystąpił. Usiłował potem dowieść potrzeby niepewnego położenia końca stanowić, który Belgią zgubić musi. Kraj, liczący 87,000 woyska pod bronią, musi mieć jakąś wagę na szali Europy. Twierdził iż postępek Pana van de Weyer jest trudnym do usprawiedliwienia, i że nie ma już żadnego belgiyczyka, jeśliby tego postępku surowo nie zganiono. Pan Brouckere uskarżał się, iż z mowy ministra nie można wcale wnosić, aby rząd skłaniał się do dzielnych środków; ganił, iż nieodwołano Pana van de Weyer, i w ogólności żądał dokładnieyszych objaśnień. Między innemi rzekł: »Jeżeli minister jeszcze przed końcem dzisieyszego posiedzenia zadosyć w tey mierze nie uczyni, w tym razie uczyni wniosek, aby podano adres do Króla Jmci z wynurzeniem życzenia izby, aby rząd jego okazywał się

w sposobie godnieyszym narodu belgiyskiego.» Minister spraw zagranicznych zbijał przytoczone twierdzenie, jakoby pełnomocnik belgiyski przystąpił do protokółu Nro. 57, a oświadczenie jego względem zastrzeżeń Austryi i Pruss, zostało dołączonem ze strony konferencyi do owego protokułu. — »Jeden z przeszłych mówców (rzekł daley Minister) powiedział, iż słabość ministrów jest winą straty 24 artykułów. Dotychczas jeszcze nic nie jest straconem; od narodu i izb zależy, nie zezwalać na żadne modyfikacye. Wyrzucano mi, iż Pana van de Weyer nie odwołałem; lecz gdyby to teraz nastąpiło, czyliż jestem obowiązany otrębować to tu z mównicy? Mamże to całey Europie ogłaszać? Dosyć jest dla izby wiedzieć, iż nie był umocowany do wymiany warunkowych ratyfikacyi, i że rząd ma prawo nieuznać czynności jego; dalsze objaśnienia w obecney chwili byłyby bardzo nieprzezorne. Nie jestem wcale przeciwny uchwaleniu adressu do króla; mniemam, iż w dzisieyszych okolicznościach może tylko coś dobrego działać. Więcey teraz, niż kiedykolwiek potrzebuje rząd pomocy izb i narodu. Domagano się teraz odemnie udzielenia 59go protokółu; gdyby wcześniey życzenie to oświadczono, pośpieszyłbym przełożyć izbie ów protokół. Nie mniemam, aby przełożenie jego podlegało jakowemu namysłowi. Tymczasem proszę o czas potrzebny, abym go jeszcze raz mógł dokładnie przeczytać, dla przekonania się iż rzeczywiście w tey mierze nie zachodzi żadna trudność.»

Piękne Sztuki.

KONCERT PANNY EMELINY MALONYAY W KRAKOWIE.

Przed kilku dniami Panna Emelina Malonyay ogłosiła publiczności tuteyszey *koncert na fortepijanie* w przejeździe swym do Warszawy. — Publiczność ta, oszukana już tylokrotnie przez ladajakie talenta, rozmaitych tego rodzaju zagranicznych przejeżdżających, w tak szczupłey zgromadziła się liczbie, że zaledwie kilka złotych nad potoczne wydatki wpłynęło do kassy biletowey. — Ale też, żaden z przejeżdżających, lepiey nieusprawiedliwił tey obawy jak Panna Malonyay.

Gra tey fortepianistki, niższa od wszelkiey mierności, zaledwie dałaby się porównać z grą uczennicy, małego jeszcze postępu, która na przykład, od jakiego ze zwyczaynych metrów uczyła się ciągle rok cały, i zaczyna już niezle syllabizować sonaty.

Otoż to jest naysumienniejsze określenie całey gry tey fortepianistki, jadącey zadziwiać swym telentem Warszawę, i jeżeli to zdanie, Panna Malonyay, weźmie za ubliżenie dla siebie: naylepiey nas zawstydzi, gdy za przybyciem do stolicy królestwa Polskiego, będzie w stanie ogłosić przez gazety, że potrafiła uzyskać tam pozwolenie na danie przez siebie koncertu za biletami!...—

Po tak niekorzystném wspomnieniu o grze Panny Malonyay w ogólności, wypada nam przez szczegóły, usprawiedliwić nasze zdanie, ażeby nieściągnąć na siebie zarzutu o stronniczość.— usprawiedliwienie to będzie krótkie. Koncert Panny Malonyay, w brew ułożonemu następstwu sztuk zapowiedzianych przez afisze, wedle których rozpocząć się miał od waryacyi Winklera (niesłusznie nazwanych *brillantes*, bo napisanych prawie tylko dla dzieci,) z całą orkiestrą na fortepijanie przez artystkę wykonać się mających, skutkiem jakiegoś nieładu, musiał otworzyć młody skrzypek Pan Włodzimierz Majeranowski, wykonaniem Allegra z dziesiątego koncertu Rodego *Le Souvenir*; którego grę nayżywszemi oklaskami trzykrotnie obsypawszy Publiczność, — uyrzała wchodzącą wreszcie Pannę Malonyay i powitała ją gościnnie. Lecz tu nowa omyłka...— Panna Malonyay, zamiast od waryacyi, zaczęła od *Pot Pourri*, w którém nową osobliwością zachwyciła Publiczność, bo pierwszy wstęp swóy muzykalny, rozpoczęła od akkompanijowania skrzypcom; albowiem rzeczone Pot-Pourri— bardziey było zrobione dla skrzypców z fortepijanem, niż dla fortepijana ze skrzypcami;— akkompanijowanie to, dla tego tylko wyborném nazwać można, że z wielu względów posłużyło za szkołę cierpliwości dla naszego młodego skrzypka, który tu wystawiony był znowu na pierwszy ogień;— i że dotrzymał pola i niepołożył skrzypców, widząc ciągłe nut opuszczanie przez artystkę — każdy mu przyznać musi, że zasłużył na podziw i odebrane oklaski.—

Nastąpiły spóźnione waryacye, — ale tu znowu Publiczność, dała niezaprzeczony dowód wspaniałomyślney cierpliwości, że poziewając, wysłuchać ich przecież raczyła; — za co wdzięczna pewnie artystka, zaniechała już wykonania *Wielkiego Trio* na fortepian, skrzypcę i wieloncellę, napisanego przez Humla, dla pierwszoletnich uczniów.

Kończąc opis tego koncertu, żałujemy początkującego talentu Panny Malonyay, że go uczyniono tak zawczesną ofiarą jawney chęci zarobku; — niemożemy przypuścić, ażeby to z jey wolą stać się miało, i dla tego nie ją obwiniamy o tak gorszące nadużycie dobrey wiary publiczney, ale tych którzy ją do tego zniewolili. Część tey winy spada słusznie i na dyrektora teatru, że dał występować przed Publicznością osobie, którą tylko jey płeć uratowała od doznania naygorszego przyjęcia, i którey szczerze życzemy: aby mogła za kilka lat przybyć do naszey stolicy wydoskonaloną artystką, dla powetowania swey szkody.